

Domek na skale, Talenty

Pan co wór złota miał i na dwa lata
Musiał pognać za sprawą, gdzieś na kraj świata.
Nim ruszył wezwał służbę, która w domu została
Polecić by o jego dobytek dbała.

Pięć talentów ci daje rzekł do pierwszego,
pokaż mi, że potrafisz pomnożyć tę kwotę
Dwie monety drugiemu dał i rzekł do niego
Aby było ich więcej, zrób dobrą robotę.

A ostatni talent dla trzeciego sługi
Ten przyjął go ze strachem bał się o niego.
Wpadnę w tarapaty myślał lub gorzej, w długi
Kiedyś trzeba będzie je spłacić a nie mam z czego.

La,la, la la

Jasny cel Pan im dał i ruszył w drogę,
By spraw dopilnować w dalekich stronach.
Dwaj się wzięli do dzieła, ci znali przestrożę.
Że bez chęci i pracy nie ma kołaczy.

Pierwszy kupił owce pilnował stadka
Podwoił pięć talentów niezła to gratka
Ten drugi, jak to rolnik, w polu pracował,
Gdy sprzedał bujne plony, kwotę zdublował.

A ten sługa, który dostał tylko jeden talent
Miał lenia za skórą, więc lenił się dalej,
Po co interesy dumał to tylko zmartwienie
Pewniej złoto schować w dziurze pod solidnym kamieniem.

La, la, la, la,...

Wrócił Pan i zaraz też woła swoje sługi.
Ten pierwszy się pochwalił, zyskiem i pracą
Szczерze dziękuję ci mój drogi, dobry użytek zrobiłeś z pieniędzy, które ci dałem
odbierz nagrodę za to.

Drugi sługa też był bardzo, bardzo kontent
Spory zysk przyniosły mu plony z uprawy.
Dwa razy tyle wziął co dostał, za każdy talent
Wiec nagrodę Pan mu dał i nie ma sprawy.

La, la, la, la, la....

Rzekł ten trzeci z winą w głosie „kiedy odjechałeś
Strach mnie wielki obleciał, pewnie nie wiedziałeś,
Swoje złoto pod kamień do dziury włożyłem
Zysku mi to nie dało, ale nie straciłem”;

Jesteś nieudacznikiem rzekł Pan rozgniewany
Zysk złoto daje w banku, a nie pod skałami.
Tracić w interesach nie mam też ochoty
Zegnam, bo właśnie zwalniam cię z roboty.

Tyle tobie dał dobry Bóg,
Dla każdego ma talent, by każdy mógł.
Z bożym talentem, lepszy jest cały świat,
Dzięki talentom świat ma dużo mniej wad.